

Antyjapońska mowa Kaganowicza

na konferencji partyjnej w Moskwie

MOSKWA 22.1 (PAT). Członek Biura Politycznego, Kaganowicz, wygłosił na konferencji partii komunistycznej Moskwy i okręgu moskiewskiego przemówienie, w którym poruszył zagadnienie polityki międzynarodowej.

Mówca oświadczył: Walka o pokój była centralnym punktem całej naszej polityki międzynarodowej. Wśród krajów kapitalistycznych istnieją dwa ugrupowania, z których jedno nie pragnie obecnie wojny, a drugie, do którego należą kraje, uważające się za pokrzywdzone po wojnie światowej, pragną się zbroić, by rozwinąć swoją ekspansję. W naszej polityce przechylamy się na stronę państw, które nie pragną regulowania antagonizmów z bronią w ręku.

Niemcy grożą Francji i Polsce

Faszyzm niemiecki rozwijał taką działalność, ujawnił taki szowinizm,

Echa afery Stawiskiego

PARYŻ, 21.1. Rossingnol, przewodniczący Unii Narodowej Kombatantów Francuskich, musiał ustąpić ze swego stanowiska, gdyż jego nazwisko znajdowało się na liście rady nadzorczej jednego z towarzystw, które w swoim czasie finansował Stawiski.

Dziennik „Midi”, niedawno założony, i redagowany przez aresztowanego w związku z aferą Stawiskiego Dariusza, przestał wychodzić. Był to dziennik typowo germanofilski.

Udaremniony zamach na króla Jugosławii

PARYŻ, 21. 1. Dopiero dzisiaj pisma podają, na podstawie wiadomości z Białogrodu, szczegóły zamachu na króla Aleksandra.

Dnia 17 grudnia, gdy cały Zagrzeb obchodził rocznicę urodzin królewskich, policja zatrzymała kilku podejrzanych osobników. Podczas legitymowania jeden z nich śmiertelnie ranił inspektora policji.

Okazało się, że był to emigrant jugosłowiański: przebywał on czas dłuższy we Włoszech, skąd delegowano go celem dokonania zamachu na życie króla Jugosławii. Znalezione przy nim bombę włoskiego pochodzenia.

SZTOKHOLM 21.1. Cztery osoby usiłowały przejść przez zamrażnięte jezioro pod Sztokholmem. Nagle lód się załamał i trzy z nich utonęły.

NAUKA PLYWANIA DLA PO-CZĄTKUJĄCYCH

Jutro, we wtorek 23 b. m., w pływackim AZS (Dom Akademicki, ulica Akademicka 5) rozpoczyna się nowy kurs nauki pływania dla początkujących. Lekcje pływania odbywać się będą we wtorki i piątki w godzinach od 20-ej do 21-ej.

Zapisy na ten kurs przyjmowane będą do piątku włącznie.

William Locke

Chwalcy bałwanów

Przekład L. Ciechanowieckiej.

— Wszędzie, gdzie pan chce, aby nie na tę nudną Corniche. Patrzeć już na nią nie mogę. Znudziła mi się...

— Niech mi pani powie, dlaczego kobieta tak piękna, młoda i bogata, jak pani, nudzi się. Ma pani niezależność, pieniądze, powodzenie. Czego pani jeszcze chce?

— A gdybym się przyznała, że tęsknię do przyjaźni, że chciałabym mieć kogoś, koby mnie rozumiał, komu bym ufała? — odparł sarkastycznym tonem. — Czy pan nigdy nie bywa w takim nastroju?

— Roześmiał się głupio.

— Nieraz słyszałem takie skargi. Za często mi mówiono o tak zwanym porozumieniu dusz. Przestałem wierzyć w istnienie duszy.

— Ludzie mówią o swoich duszach, tylko wtedy, gdy im dolega. Tak jak się mówi o chorej wątrobie. Dopiero gdy nam zaczyna dokuczać, przypominamy sobie, że mamy wątrobę.

— Niechże pani w takim razie opowie mi coś o swojej duszy. Czy jest niezdrowa? Czy pani dokucza? Swoją drogą, jeżeli istnieje coś takiego jak dusza, to trzeba przynajmniej, że pani ją trochę zamyślała. A zresztą, nie będziemy przecież zajmować się anatomią duszy, dzisiaj, w taki cudny dzień. Nie jesteśmy na faffie w Londynie. Proszę popatrzeć na te kuce. Prawda, że śliczne bestie.

— Powozik skierował się teraz na gładką, białą drogę wiodącą ku morzu. Z głośnym turkotem i brzękiem

85

dzwonek wleciał się, na Promenade des Anglais. Gerard uświadomił sobie, że cała Nicea podziwiała w tej chwili królową Sabę i Merriam. Uśmiechnął się ironicznie.

— Jestem gotów dzisiaj popełnić największe szaleństwo — rzekł nagle, obracając się ku Minnie. — Ale pod paną dyktandem.

Przechyliła się łubieżnym ruchem, zasłaniając głowę parasolką.

— Pocałuję panią w same usta — szepnął Gerard — eoram publico. Działa mi pani wściekle na nerwy.

— Cóż za brak wyobraźni! — odparła Minna. — Przytem usta pana nie nęcą mnie.

Pogodny wieczór tonął w niebieskości, na której tle majaczyły brunatne cienie żagli. Senne wybrzeże Antibes leżało spowite w szafirowe mgły. Ale Minna była dzisiaj niewrażliwa na piękno natury. Myśli jej błądziły daleko. Gerard drażnił ją. Już żałowała, że zgodziła się z nim wyjechać na przejażdżkę. Miała początkowo zamiar pastwić się nad nim, i smagać go biczem ironji. Ale nagle zabrakło jej odwagi. W oczach Gerarda dostrzegła coś, co ją przestraszyło. Po chwili męczącego milczenia, przemówiła dość opryskliwym tonem:

— Niechże pan coś powie narzeczi.

— Zdawało mi się, że pani się pogrążyła w kontemplacji tak zwanej natury.

— Ach, wy Anglicy jesteście tacy ciężcy — odcieła się. — Pan naprzykład dziwił się i gorszył, patrząc na moich gości, a nie pomyślał pan o tem, że podejrzeni cudzoziemcy są zabawni i umieją bawić rozmową.

— Anglik mało mówi, ale za to działa — odrzekł Gerard. — A to chyba lepiej...

Lekki faetonik toczył się w zawrotnym tempie, po pochyłej drodze. Biała wstęga wiała się wśród żywopło-

Boncour wybiera się do Warszawy?

PARYŻ, 21. 1. Korespondent genewski Havasa podaje, iż rozmowy ministrów Boncoura i Becka dotyczyły zagadnień politycznych i pozwoliły zbadać różne sprawy, interesujące Francję i Polskę.

Podobno przy pożegnaniu Boncour miał oświadczyć, że następna rozmowa prowadzić będzie w Warszawie.

Narady Małej Ententy w Zagrzebiu

ZAGREB 22.1 (PAT). Wczoraj o godz. 11-ej wiecz. przybyli do Zagrzebia Minister Spraw Zagranicznych Rumunii, Titulescu, i Minister Spraw Zagranicznych Czechosłowacji, Benes.

Na dworcu witali ich Minister Spraw Zagranicznych Jugosławii, Jewtiew, oraz wyżsi funkcjonariusze jugosłowiańskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych. Ministrem Benesowi i Titulescu towarzyszyli posłowie czechosłowacki i rumuński w Białogrodzie, którzy wyjechali na ich spotkanie.

Łamacze fał na Helu

Ministerstwo Robót Publicznych opracowało w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu projekt wzmocnienia półwyspu helskiego przed zalewaniami morza. Jak wiadomo, półwysp Helski w niektórych miejscach, jak np. przy Jastarni i Kuźnicy zagrożony jest zalewaniem. W miejscowościach tych urządzone będą ochronne łamacze fał.

Uczmy się obcych języków!

Nowa akcja naszego pisma

W cyklu akcji naszego pisma, mających na celu udostępnienie szerokim rzeszom czytelników możliwości zaspakajania potrzeb kulturalnych, tak bardzo w okresie kryzysu gospodarczego uszczuplanych — robimy dziś krok ważny.

Dotychczasowe, nasze akcje —

subskrypcja na tanie drzeworyty, Kiermasz Sztuki i obniżka cen na piękne książki — dotyczyły potrzeb artystycznych. W nowej naszej akcji bierzemy za sięg większy. Celem jej jest udostępnienie jaknajszerszym kołom nauki języków obcych.

Nie ma co tu się obszernie

rozwodzić nad potrzebą nauki języków obcych zarówno z praktycznego, jak i kulturalnego punktu widzenia. Kłóż tego nie rozumie! Ale równocześnie — ktoś w dzisiejszych czasach nie odczuwa trudności materialnych, które stają w poprzek zamiarom! Gdyśmy zatem postanowili przystąpić do akcji pod hasłem „Uczmy się obcych języków!”, przede wszystkim musimy mieć na uwadze wyrobienie dla naszych czytelników znacznych ulg w kosztach nauki. Drugą sprawą był wybór metody nauczania. Wszelkie kursy i lekcje prywatne wiążą się z określonymi godzinami — jak tu pogodzić różnorodne potrzeby czytelników? Wreszcie — jak ogarnąć naszą akcją nie tylko Warszawę, ale i czytelników poza-warszawskich?

Wszystkie te trudności udało się nam szczęśliwie rozwiązać i już w jutrzejszym numerze „ABC” podamy bliższe szczegóły naszej nowej akcji.

Plan germanizacji Śląska

Apel szefa Niemieckiego Frontu Pracy

Kierownik t. zw. Niemieckiego Frontu Pracy, dr. Ley, opublikował ostatnio w prasie apel, poświęcony sprawie realizacji problemu osadniczego, jako jednego z największych zadań nowego narodowo-socjalistycznego państwa niemieckiego. Ze względu na doniosłość skutków w życiu wewnętrznym Niemiec, jakie realizacja powyższego planu z sobą przyniesie, nie należy — zdaniem autora — cofać się przed nakładem świadczeń materialnych, gdyż usprawni ten wysiłek materialny, jak również i wysiłek fizyczny, dobro narodu.

W przedstawionym apelu dr. Ley kreśli zarys planu realizacji na najbliższą przyszłość problemu osadniczego, stwierdzając, że na pierwszy ogień pójdzie — stosownie do życzenia i rozkazu wodza — zagłębienie przemysłowe nadreńsko - westfalskie. Po przeprowadzeniu planu na tym terenie przyjdzie kolej na dalsze

większe ośrodki przemysłowe, a więc m. in. również i na Górny Śląsk. Wykonanie planu zostanie przeprowadzone przez nowoutworzoną instytucję pod nazwą „Heimstättenamt” w łonie „Deutsche Arbeitsfront”.

Zapowiedź rozeignięcia planu osiedleńczego na teren G. Śląska winna zaważać zwrócić uwagę zainteresowanych kół społeczeństwa polskiego na niemieckiej części G. Śląska, jako najbardziej zainteresowanych w utrzymaniu polskiego stanu posiadania na tym terenie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przeprowadzenie planu połączone będzie ze szczególnie ostrymi krokami wobec ludności polskiej, co w konsekwencji narazi na może element polski na większe, nie dające się naprawić, straty w polskim stanie liczebnym ludności polskiej na skutek postawienia jej w zależność od decydujących czynników niemieckich na niem. części G. Śląska.

Święto Morza w Gdyni w roku 1934-ym

W roku bieżącym, według dotychczasowych projektów, święto morza ma się odbyć w dwóch terminach, aby uniknąć niewygodnego z wielu względów masowego przyjazdu publiczności do Gdyni i organizacji święta morza w jednym terminie.

Święto morza dla młodzieży odbędzie się w piątek, dn. 15 czerwca, t. j. bezpośrednio po zmnknięciu roku szkolnego, kiedy młodzież z całej Polski organizuje wycieczki nad

morze. W dwa tygodnie później, w piątek, 29 czerwca, t. p. w święto Św. Piotra i Pawła, ma się odbyć „Święto morza rybaka”, na które będzie zorganizowany szereg wycieczek z całej Polski.

Pozatem w lipcu ma się odbyć w Gdyni „Tydzień sportowy”, o programie podobnym, jak urządzane oddawna tygodnie sportowe w sąsiednich Sopotach. Organizacją Tygodnia ma się zająć Gdyniński Związek Propagandy Turystyki.

Samobójstwo szefa żandarmerji w Kielcach

KIELCE, 22. I. — W związku z samobójstwem szefa żandarmerji wojskowej w Kielcach, ś. p. kpt. Jana Fijałkowskiego, o czym już donosiliśmy, przybył do Kielc zastępca dowódcy dywizjonu żandarmerji DOK Przemysłu, mjr. Czałowski. Dochodzenia prowadzone są przez prokuraturę wojskową. Potwierdziły one nie-szkafelną opinię, jaką się cieszył kpt. Fijałkowski.

Przyczyną rozpaczliwego kro-

ku był silny rozstrój nerwowy, na tle przeżyć wojennych. Krytycznego dnia ś. p. kpt. Fijałkowski próbował od rana swego rewolweru, strzelając do celu. Następnie zainteresował się kabinami, stojącymi w koszarach, aż wreszcie potajemnie z szuflady biurka podwładnego wachmistrza wyjął pistolet wleś-szych rozmiarów, o niezwyklej sile wystrzału. Wieczorem tego dnia popełnił samobójstwo.

Tajemnicza kradzież testamentu

Kto jest spadkobiercą ś. p. Wojciechowskiego?

POZNAN, 22. I. — Władze śledcze w Poznaniu zajmują się ostatnio bardzo energicznie od-szukaniem zaginionego w 1932 r. testamentu kupca poznańskiego, ś. p. Lucjana Wojciechowskiego. Zmarł on w Poznaniu w r. 1932. Był on właścicielem składu żelaza, a majątku pozostawił 200.000 zł., w postaci sklepu z towarami, gotówki, biżuterji i papierów wartościowych.

Ś. p. Wojciechowski, chorując od dłuższego czasu na serce, wygotował testament, przechowując go w schowku. Niewiadomo, kogo uczynił spadkobiercą. Krążyły pogłoski, że ś. p. Wojcie-

chowski rozporządził majątkiem nie po myśli swej siostry Gawrychowej, albowiem jeszcze za życia mawiał, że nic nie otrzyma ona po jego śmierci. Ś. p. Wojciechowski miał przyjaciela Kaczmarskiego, któremu pomagał materialnie.

Kiedy Wojciechowski leżał na łożu śmierci, udzielił on pozwolenia Kaczmarskiemu na wgląd do schowka. Po śmierci Wojciechowskiego pierwszym, który poszedł do banku, był Kaczmarek. Drugą osobą, która poszła do schowka była Gawrychowa.

Po pogrzebie ś. p. Wojciechowskiego, żona jego brata, Władysława, udała się do banku i tam z przerażeniem stwierdziła, że brak testamentu oraz biżuterji, o czym powiadomione zostały władze prokuratorskie.

Podejrzanie o kradzież testamentu padło oczywiście na Kaczmarską oraz na Gawrychową.

Deiś na giełdzie

Waluty: Dolar 5,51; frank francuski 34,86; frank szwajcarski 172; funt szterling 27,75; marka niemiecka 210; szyling austriacki 95; korona czechoska 25,25.

Monety: Dolar złoty 8,90; rubel złoty 4,64.

Dewizy: Berlin 210,75; Belgja 123,88; Holandia 367,55; Londyn 27,80; Nowy Jork 5,54; Nowy Jork kabel 5,56 i 5,55; Paryż 34,88; Praga 26,33; Szwajcaria 172,22; Włochy 46,69.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 41; 4 proc. Poż. Delarowa 51; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 106,50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 54,50; 6 proc. Poż. Dolarowa 61; 8 proc. Poż. Dillonowska 73; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 57,12; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 53,25; 7 uroc. Poż. Śląska 53,50; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemiści 39,50; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 57; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 63,25; 5 proc. Listy Zast. m. Warszawy 52,87.

Akcje: Bank Polski 85; L/pop 10,70; Starachowice 10,20; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 18; Ostrowiec 20,50; Modrzejów 2; Haberbusch 39,50.

(d. n.).